

Pandemia koronawirusa mobilizuje rządy do działania silniej niż globalny kryzys finansowy sprzed dekady

Pandemia koronawirusa doprowadziła do ograniczenia aktywności 3 mld ludzi. Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że nawet 25 mln ludzi na całym świecie może zostać zwolnionych. Konsumpcja ma spaść o 33%, a każdy miesiąc hibernacji gospodarki odznacza się negatywnym wpływem na globalne PKB w wysokości 2 pkt. proc. Olbrzymie pakiety stymulacyjne osłonią gospodarkę światową przed całkowitą katastrofą, ale z pewnością nie pozwolą zachować dotychczasowej jej struktury. Analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego w raporcie „Pandemics. Zestaw narzędzi fiskalnych i monetarnych w dobie kryzysów”, podsumowują pierwszy etap światowej walki z pandemią i proponują 10 rekomendacji, które pozwolą zapewnić rozwój w czasie wychodzenia z kryzysu.

Kryzys gospodarczy wywołany walką ze skutkami pandemii koronawirusa to wydarzenie bez precedensu w ostatnich dekadach. Widać to m.in. w reakcjach i działaniach podjętych w poszczególnych krajach. Łącznie kraje G20 i Polska zaplanowały przeznaczenie ponad 4 bln USD na stymulację fiskalną i to już w pierwszej fazie zmagania z koronawirusem. Polski pakiet fiskalny wynosi 6,2 proc. PKB i jest o ponad 5 pp. wyższy niż w przypadku kryzysu finansowego 2009 roku. Taka skala działań nie dziwi. Obecna sytuacja wydaje się poważniejsza od kryzysu sprzed dekady, bo stopień ograniczenia aktywności gospodarczej, z jakim mamy dziś do czynienia, jest charakterystyczny raczej dla warunków wojennych – mówi Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

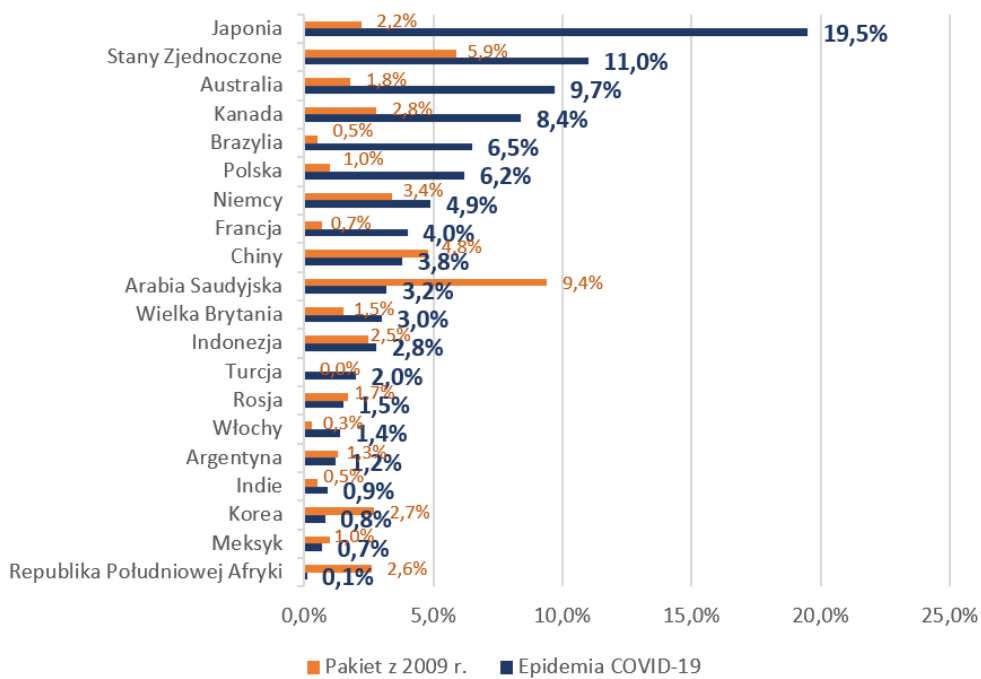
Koronawirus jako podwójny szok

Pandemia koronawirusa zaskoczyła nie tylko tempem rozprzestrzeniania się między krajami, a nawet kontynentami. Niespodziewane jest także to, że w nowoczesnym świecie jedynymi skutecznymi metodami zapobiegającymi dalszej ekspansji COVID-19 są społeczna izolacja i zahamowanie aktywności, także gospodarczej, ludności. Mamy do czynienia z ograniczeniem podaży pracy z powodu zachorowań, kwarantanny i innych obostrzeń oraz brakiem komponentów do produkcji na skutek zerwania łańcuchów dostaw. Tym zjawiskom towarzyszy spadek konsumpcji i inwestycji prywatnych oraz silne załamanie w najbardziej wrażliwych na skutki hibernacji sektorach, takich jak turystyka czy transport. Spada dostępność do kredytów dla firm, obniża się stabilność sektora finansowego. Ostatnim kanałem oddziaływania koronawirusa są nastroje społeczne, gdzie występuje odpływ kapitału związany z paniką inwestorów i spadek zaufania przedsiębiorców. Wystarczy spojrzeć na statystyki płynące zza oceanu, aby wiedzieć, że obecny kryzys dotknie sfery realnej gospodarki w stopniu większym niż kryzys finansowy sprzed ponad dekady. Wówczas z amerykańskiego rynku pracy zniknęło 8,7 mln miejsc pracy. Tylko między 14 marca a 3 kwietnia tego roku aż 16,6 mln Amerykanów złożyło wnioski o zasiłek dla bezrobotnych, a to przecież dopiero początek.

Bezprecedensowe środki wobec bezprecedensowego kryzysu

Zestawiając wielkość programów (w proc. PKB) ogłoszonych obecnie z tymi z roku 2009 widać, że dziś przeznaczają się na ratowanie gospodarek znacznie więcej środków. Jak dalece więcej środków. Dla przykładu w pakiet stymulacyjny USA w wysokości 2 bln. USD dwukrotnie przewyższa środki przeznaczone na ochronę gospodarki w czasach kryzysu finansowego 2007-2009. Gdyby dodatkowo uwzględnić wprowadzane mechanizmy gwarancyjne, wartości pakietów byłyby jeszcze znacząco większe (np. dla Polski byłoby to 13,5 proc. PKB zamiast 6,2 proc. PKB, dla Niemiec 25 proc. PKB zamiast 4,9 % PKB).

Wysokość pakietów fiskalnych w 2009 r. i 2020 r. w krajach G20 i w Polsce (w proc. PKB)



Uwaga: dane nie uwzględniają znaczących pakietów gwarancyjnych, które rządy zapowiedziały i zaczęły wdrażać przy wsparciu banków i funduszy rozwoju, które warte są np. w Polsce (4,5 proc. PKB), we Francji (14 proc. PKB), Wielkiej Brytanii (15 proc. PKB) oraz Włoszech i Niemczech (po ok. 25 proc. PKB).

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych IMF i informacji prasowych.

Kryzysowe polityki gospodarcze mają wiele cech wspólnych, ale różnią się rozłożeniem akcentów i rozwiązaniami szczegółowymi. W Niemczech stosuje się tzw. Kurzarbeitergeld, którego celem jest utrzymanie zatrudnienia w przedsiębiorstwach pomimo spadku obrotów firmy. Polega ono na państwowym wsparciu wypłat pensji, kiedy firmom brakuje zleceń. Wprowadzone w marcu zmiany w Kurzarbeitergeld pozwalają na objęcie programem także pracowników tymczasowych, zawieszenie wpłat na ubezpieczenia społeczne za pracowników oraz zwiększenie liczby firm mogących ubiegać się o rekompensatę. Podobnie do Niemiec działa Dania, gdzie rząd wypłaca 75 proc. wynagrodzeń pracowników w czasie kryzysu, Wielka Brytania, pokrywająca 80 proc. wysokości pensji oraz większość krajów europejskich. Francuzi postawili na utrzymanie istnienia jak największej liczby przedsiębiorstw poprzez gwarantowane pożyczki dla firm. Pożyczek udzielają banki komercyjne, zaś ich gwarantem jest rząd. Maksymalna kwota pożyczki to 3 miesiące obrotu lub 2 lata listy płac. W Norwegii łatwo jest zwolnić pracownika, ale państwo oferuje wysokie zasiłki dla bezrobotnych. Są one równe ponad 50% wynagrodzenia pracownika sprzed zwolnienia i mogą być wypłacane przez 26 tygodni w okresie 18 miesięcy. Hiszpania wprowadziła zakaz zwalniania pracowników w trakcie kryzysu, przy czym pracodawca jest zobowiązany do opłacania wyłącznie składek społecznych, a pracownicy mogą ubiegać się o zasiłek w wysokości do 70% ich pierwotnej pensji.

- Poszczególne kraje starają się robić wszystko, co w ich mocy, aby uchronić gospodarkę przed długotrwałą recesją. Również Komisja Europejska podjęła szereg działań, na czele z przeznaczeniem 3 mld EUR na Instrument Wsparcia Kryzysowego, 100 mld EUR na

pożyczki dla krajów potrzebujących dofinansowania programów utrzymania zatrudnienia, dodatkowym 1 mld EUR z budżetu UE w formie gwarancji dla Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego. Z kolei Europejski Bank Inwestycyjny, w porozumieniu z KE, zaproponował 40 mld EUR na gwarancje pożyczkowe i dodatkową płynność dla banków. Pozwolono także na czasowe odejście od reguł Paktu Stabilności i Wzrostu, co oznacza zgodę na deficyty budżetowe przekraczające 3% PKB. Także Europejski Bank Centralny wdrożył nowe inicjatywy, zobowiązując się do przeznaczenia 870 mld EUR na zakup aktywów, w tym obligacji rządowych, do końca 2020 roku – podkreśla Ignacy Świącicki, kierownik zespołu gospodarki cyfrowej w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Rekomendacje

Jak pokazuje raport PIE, fazy kryzysu można podzielić na 5 etapów: przerwanie łańcuchów produkcji, wprowadzenie pierwszych restrykcji, całkowity lockdown, stopniowe łagodzenie ograniczeń i „nową normalność”. Środki zaradcze należy dobierać zależnie od fazy, w której się znajdujemy i dlatego dzisiaj dominują działania radykalne.

Jak podkreślają analitycy PIE już dziś trzeba myśleć o przyszłości. Trzeba się skupić przede wszystkim na nowym podejściu do rezerw strategicznych i wzmacnianiu potencjału polskiego przemysłu. Kraje dysponujące silnymi koncernami przemysłowymi mogły niemal natychmiast zaangażować je do produkcji dóbr na potrzeby sektora medycznego, w sytuacji ustania dostaw z Indii i Chin. Niezbędna jest znacząca poprawa w obszarze usług publicznych, przede wszystkim ochronie zdrowia. Trzeba usprawnić ją organizacyjnie, wzmocnić w sferze kadrowej i sprzętowej. Kolejna rekomendacja jest związana z koniecznością wykorzystania szans płynących z nowego otwarcia w handlu międzynarodowym. Skoro utrzymujemy płynność finansową firm, to także po to, by cały region Europy Centralnej zaczął odgrywać większą rolę w globalnej gospodarce.

- Ważnym elementem przygotowanego przez nas pakietu rekomendacji jest również utworzenie Funduszu Inwestycji Publicznych. Pozwoli on finansować działania inwestycyjne i antykryzysowe. Należą do nich zarówno duże projekty infrastrukturalne, ale także transformacja energetyczna, technologiczna modernizacja szkół i szpitali, wzmocnienie krajowego potencjału biotechnologii i farmacji czy też większe finansowanie badań i rozwoju w sektorze prywatnym – mówi Paweł Śliwowski, kierownik zespołu strategii w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Realizacja powyższych celów będzie możliwa jeżeli impuls fiskalny ze strony państwa zostanie podtrzymany także w warunkach nowej normalności. Konsolidacja finansów publicznych będzie zatem musiała poczekać. Analitycy PIE postulują również działania na rzecz jak najambitniejszego budżetu UE, pozwalającego przeznaczyć odpowiednie środki na rzecz polityki spójności, wspólnej polityki rolnej czy transformacji klimatycznej.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.

Kontakt dla mediów:

Andrzej Kubisiak
andrzej.kubisiak@pie.net.pl
tel. 48 512 176 030